



PREZYDENT OGŁOSIŁ ŻAŁOBĘ NARODOWĄ

Prezydent, po powrocie z Grenoble, podpisał rozporządzenie o wprowadzeniu żałoby narodowej po wypadku autokaru wiozącego polskich pielgrzymów we Francji. Żałoba potrwa do środy włącznie. Prezydent w Grenoble odwiedził w szpitalu rannych w wypadku polskiego autobusu. W katastrofie zginęło 27 osób, 23 zostały ranne.

Po powrocie z Francji, prezydent powiedział dziennikarzom, że pierwsi poszkodowani mogą wrócić do Polski już w ciągu 2 dni, lecz zależy to od decyzji francuskich lekarzy. Lech Kaczyński poinformował, że na miejscu pozostali wiceminister zdrowia Bolesław Piecha oraz charge d'affaires polskiej ambasady we Francji i konsul z Lyonu.

Prezydent zapewnił, że władze zrobią wszystko, co jest możliwe - i w zakresie pobytu rodzin ofiar w Grenoble, i w zakresie finansowym, czyli szybkich zasiłków oraz świadczeń ubezpieczeniowych. - Ale jednej rzeczy nie zrobimy. Nie przywrócimy życia - dodał prezydent. Prezydent mówił też o swoim pobycie na miejscu tragedii koło Grenoble, gdzie modlił się i zapalił znicz. Jego zdaniem, trasa, gdzie doszło do wypadku jest bardzo trudna, zaś autokar wjechał na drogę, na którą nie powinien był wjeżdżać. - To jest właśnie oczywiste, że tego zakrętu autobusy pokonywać nie mogą - powiedział Lech Kaczyński.

Prezydent podziękował też wszystkim, którzy udzielili pomocy rannym pielgrzymom - lekarzom, pielęgniarkom i innym członkom personelu. Podkreślił, że strona francuska robiła wszystko, co w jej mocy.

- Wizyta prezydenta Francji, a rano premiera - to wszystko wskazuje na to, że była olbrzymia dobra wola najwyższych władz Republiki Francuskiej. Jesteśmy za to bardzo wdzięczni - podkreślił polski prezydent.

(IAR, 23.07.2007 r.)

MENEDŻEROWIE W POLSCE ZARABIAJĄ CORAZ WIĘCEJ: ZAROBKI MENEDŻERÓW WZROSŁY W 2006 O 27 PROC.

Roczne zarobki menedżerów w Polsce wyniosły w 2006 roku przeciętnie 474 tys. zł, co oznacza wzrost o 27 proc. w stosunku do roku poprzedniego - wynika z raportu firmy Sedlak & Sedlak, właściciela portalu wynagrodzenia.pl.

Raport powstał w oparciu o roczne sprawozdania spółek notowanych na warszawskiej giełdzie. Zawiera dane o zarobkach 862 prezesów, wiceprezesów i członków zarządu. Autorzy zwracają uwagę, że tylko 365 z nich, czyli 42 proc., pracowało przez cały rok.

Dane zawarte w raporcie odnoszą się tylko do osób pracujących przez pełny 2006 rok.

Według portalu wynagrodzenia.pl, co piąty członek zarządu notowanej na giełdzie spółki zarobił w 2006 r. ponad 1 mln zł, a 7 proc. z nich - ponad 2 mln. Dochód 21 proc. zatrudnionych nie przekroczył 250 tys. zł. rocznie.

W 2006 r. najlepiej wynagradzani byli członkowie zarządów banków. Przeciętne zarobki menedżerów pracujących przez cały rok były bliskie 1,5 mln zł, co oznacza wzrost o 22 proc. w stosunku do 2005 roku. Dla porównania menedżerowie z firm działających na rynku mediów zarobili przeciętnie 330 tys. zł.

Pod względem lokalizacji firm najlepiej opłacani byli członkowie zarządów z województwa Małopolskiego - 727 tys. zł i Mazowieckiego - 654 tys. zł.

Na najwyższe zarobki mogli liczyć menedżerowie kierujący spółkami, których zyski przekroczyły 500 mln zł rocznie - przeciętnie 1,6 mln zł. W firmach, które zarobiły od 100 do 499 mln zł przeciętne wynagrodzenie członków zarządu wyniosło 1,16 mln zł. Zaś płace szefów spółek z zyskiem poniżej 100 mln zł nie przekroczyły 550 tys. zł.

- Pensje członków zarządów rosły w 2006 r. szybciej, niż zyski firm, w których pracowali. Na każdą złotówkę wydaną na wynagrodzenia zarządu, przypadało 8 zł wypracowanego przez firmę zysku - czytamy w raporcie.

Dochody menedżerów zależały także od ich wieku, stażu pracy i zajmowanego stanowiska. Najlepiej opłacani byli w 2006 roku prezesi zarządów - przeciętnie 548 tys. zł. Członkowie zarządu i wiceprezesi zarobili mniej - odpowiednio 492 tys. i 378 tys. zł.

Według portalu, w 2006 r. najwięcej zarobił prezes Telekomunikacji Polskiej, Marek Józefiak - 9,9 mln zł, z czego 5,3 mln zł pochodziło z odprawy.

Połowa z dziesięciu najlepiej wynagradzanych menedżerów nie przepracowała całego 2006 roku, a ich zarobki wynikały z otrzymanych wysokich odpraw. Najlepiej zarabiającym menedżerem, który przepracował cały rok, był szef Comarchu Janusz Filipiak, z dochodem 4,7 mln zł.

Założony w 2002 roku portal wynagrodzenia.pl zawiera analizy rynku płac w Polsce, Europie i na świecie.

(PAP, 20.07.2007 r.)

KTO UKRADEŁ TWOJE 36%?

155
150
145
140
135
130

w latach
2000-2005

**Pracujesz 43% wydajniej.
Zarabiasz 7% więcej...**

Żądaj swoich pieniędzy!

Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych Twoim sojusznikiem

KONFLIKT W PRZEDSIĘBIORSTWIE ENERGETYCZNYM „MEGAWAT”

Do kolejnego konfliktu na tle działalności Ministerstwa Skarbu Państwa i wykonywania przez MSP funkcji nadzoru właścicielskiego doszło w Przedsiębiorstwie Energetycznym „Megawat” w Czerwionce-Leszczynach. W przesłanym 18 lipca br. liście do ministra Skarbu Państwa Wojciecha Jasińskiego tło konfliktu opisują Eugeniusz Mencil i Paweł Michoń – przewodniczący i wiceprzewodniczący Zarządu

Związku Zawodowego Pracowników Energetyki w tym przedsiębiorstwie:

„Zarząd Związku Zawodowego Pracowników Energetyki przy P.E. „Megawat” sp. z o.o. w Czerwionce-Leszczynach pragnie wyrazić swe oburzenie sytuacją, w której to sprzedaż udziałów Przedsiębiorstwa Energetycznego „Megawat” odbywa się w sposób skandaliczny, bez rozpatrzenia uwag i postulatów załogi tego przedsiębiorstwa. Spółka znajduje się na ostatnim etapie procesu prywatyzacyjnego.

Szanowny Pan Minister wyznaczył dzień 21 lipca 2007 roku dniem zakończenia okresu negocjacyjnego dla inwestora strategicznego. Parafowanie Porozumienia Prywatyzacyjnego pomiędzy stronami nastąpiło w dniu 17 lipca 2007 roku. Tak więc przedstawicielom załogi firmy pozostawiono wyłącznie trzy dni na wynegocjowanie zapisów Pakietu Socjalnego. Jesteśmy zbulwersowani tego rodzaju praktykami spychającymi interesy pracownicze na margines. Ponadto jesteśmy oburzeni postawą Ministerstwa Skarbu Państwa podczas negocjowania ceny sprzedaży udziałów PE „Megawat”. Od szeregu lat przedsiębiorstwo znajduje się w kłopotliwej sytuacji finansowej, wynikającej z przyczyn zewnętrznych. Zainteresowanie Skarbu Państwa swą spółką w tym trudnym okresie było delikatnie mówiąc zerowe. Nasz związek zawodowy występował z inicjatywami poprawy sytuacji firmy poprzez konsolidację z dużymi, silnymi grupami energetycznymi. Spotkało się to z dezaprobatą ówczesnego ministra skarbu państwa oraz ministra gospodarki. Załoga PE „Megawat” podjęła wówczas Heroiczny trud dla ratowania tej państwowej spółki zrzekając się przez trzy lata świadczeń przysługujących z tytułu zapisów Zakładowego i Ponadzakładowego Układu Zbiorowego Pracy, jak również godząc się na dwukrotną, znaczną redukcję zatrudnienia. Korzyści dla MSP, wynikające z upadłości spółki, byłyby bardzo nikłe. To załoga tej firmy tak naprawdę sprawiła, że obecnie Ministerstwo Skarbu Państwa posiada komfortową sytuację negocjacyjną z inwestorem. Jednak, pomimo pism naszego związku zawodowego skierowanych do uczestników rozmów pana Michała Krupińskiego, Michała Lehmana oraz Wojciecha Bieleckiego, strona ta całkowicie pominęła w negocjacjach z inwestorem nie kwestionowane zasługi oraz interesy PE „Megawat”. Dodać trzeba, iż pracownikom firmy nie przysługują akcje ani udziały firmy podczas jej prywatyzacji. Na domiar tego inwestor zwracał się do przedstawicieli MSP o uszanowanie roszczeń i interesów pracowniczych i przyhamowanie apetytu Skarbu Państwa. Jednak pomimo to pazerność i egoizm strony ministerialnej sięgnęły szczytu.

Jesteśmy tą skandaliczną postawą naszego właściciela oburzeni.

Toteż składamy na ręce Pana Ministra oficjalny protest przeciwko wymienionym powyżej praktykom prywatyzacyjnym i oczekujemy uwzględnienia interesów załogi podczas prywatyzowania PE „Megawat”. W przeciwnym razie załoga przedsiębiorstwa zrobi wszystko, aby nie dopuścić do prywatyzacji firmy jej kosztem.”

Stanowisko związkowców z ZE „Megawat” w liście z 19 lipca br. do ministra SP Wojciecha Jasińskiego poparł przewodniczący Zrzeszenia Związków Zawodowych Energetyków Janusz Śniadecki: „(...) Wnosimy też o wyznaczenie nowego, rozsądnego terminu dla przeprowadzenia rozmów dotyczących pakietu socjalnego. Jeżeli termin ten nie zostanie wydłużony, zamierzamy wnieść do Prezesa Rady Ministrów skargę na Pańskie działania.”